



**Pisemko
Szkoły Podstawowej
w Węgorzynie
Nr 1/2022/2023
Październik 2022**

Bum! Bum! I jeszcze raz – bum... Trzy razy wybuch, bo może już o nas zapomnieliście... Trzy razy podajemy odgłos naszej redakcyjnej maskotki Bomby Beni, bo to moment zwiastujący pojawienie się pierwszego w tym roku szkolnym numeru gazetki.

Czytajcie! Szukajcie swoich ulubionych tematów! A będzie dla Was pisać nowy zespół redakcyjny pod przewodnictwem **Oliwii Piotrowskiej- redaktor naczelnej**.

Co proponujemy w pierwszym numerze „Bum”? Dużo tematów związanych ze szkołą i nauczycielami!

Jakie cechy powinien mieć idealny nauczyciel? Jakie wspomnienia ma emerytowany pracownik pedagogiczny naszej szkoły? Jak pierwszoklasiści czują się po pasowaniu i co lubią w naszej szkole? Na te i inne pytania znajdziecie odpowiedź w artykułach.

A także proponujemy Wam powrót do lat szkolnych naszych nauczycieli! Dlaczego Pani Joanna Halama uwielbiała bale karnawałowe organizowane w jej szkole? Jakiego przedmiotu nie lubiła Pani Małgorzata Trytek? Przeczytajcie artykuły, a poznacie migawki ze szkolnego życia naszych nauczycieli.

Ponadto zabierzemy Was w podróż po jesiennych krajobrazach z najbliższej okolicy. Obiektyw redakcyjnych fotografów uchwycił „złotą polską jesień”. Jest czym się pochwalić...

Po przeczytaniu wszystkich artykułów proponujemy wykonanie ciasta dyniowego wg przepisu naszej redakcyjnej koleżanki! Miłego czytania i apetycznego ciasta życzy redakcja!

Do zobaczenia w kolejnym numerze „Bum” !!!



Z WIZYTĄ U PIERWSZOKLASISTÓW...

Wywiad z grupą uczniów klasy 1a i 1b oraz wychowawcami.

Drodzy Pierwszoklasiści, zostaliście pełnoprawnymi uczniami naszej szkoły. Nie tak dawno złożyliście ślubowanie i uroczyście przyjęto Was do społeczności szkolnej. Jesteśmy ciekawi, jak radzicie sobie z uczniowskimi obowiązkami i co podoba się Wam w szkole.

Redakcja: Jak długo trwały przygotowania do pasowania?

Przygotowania trwały cały miesiąc, było bardzo dużo prób, dużo śpiewaliśmy, tańczyliśmy, ale sprawiało nam to radość.



Jesteśmy bardzo dumni ze swoich występów, które zobaczyła cała szkoła, nauczyciele i rodzice.

Redakcja: Jakie są Wasze oczekiwania wobec szkoły?

Chcielibyśmy, żeby w szkole było wesoło. Chcielibyśmy się uczyć i wszyscy – bez wyjątku – otrzymać promocję do 8 klasy, a potem ukończyć szkołę. Pragniemy uczyć się wielu ciekawych przedmiotów, np. chemii i fizyki (oczywiście na razie tylko poprzez obserwację i doświadczenie, bo jesteśmy ciekawi świata). Bardzo chcemy brać udział w zajęciach sportowych, bo lubimy się razem bawić, nie musimy wtedy siedzieć w ławce. Lubimy grać np. w zbijaka. Chcielibyśmy brać udział w zajęciach z gotowania. To świetne - zrobić coś samemu i spróbować, jak smakuje. Najlepiej byłoby, żebyśmy przygotowywali gofry, ciasteczka, pizzę lub sałatki owocowe,

Redakcja: Co najbardziej podoba się Wam szkole?

W szkole najbardziej podoba się nam poznawanie liter, lekcje matematyki, a także przerwy i obiady. Najlepsze są zajęcia w tych klasach, gdzie są kuchnie, maszyny do szycia, warsztat z wiertarkami czy klockami. Lubimy tam chodzić. Lubimy też występować w szkolnej telewizji.

Redakcja: Czego życzyć pierwszoklasistom?

Pierwszoklasistom można życzyć powodzenia, sukcesów w nauce i wielu przyjaciół.

Pierwszoklasiści, witamy Was jako pełnoprawnych uczniów w szkole. Życzymy Wam, żebyście się dobrze czuli w naszej szkolnej społeczności, tak jak w domu. Zdobywajcie jak najlepsze oceny i pogłębiajcie swoją wiedzę.

Hanna Mikanik, Zofia Sadowska

WYWIAD Z PANIĄ LUBOMIRĄ MUSZYŃSKĄ - EMERYTOWANĄ NAUCZYCIELKĄ

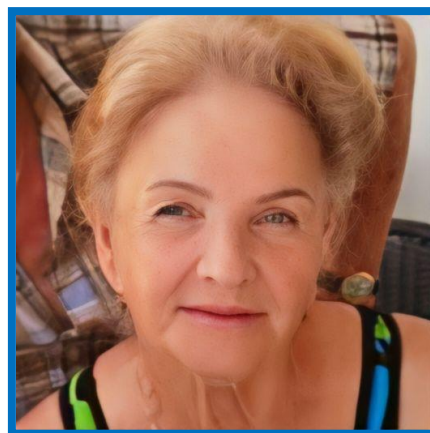


Nikogo z Was pewnie nie dziwi fakt, iż pierwszy numer „Bum” zdominowany jest przez temat szkoły i nauczycieli. Przecież niedawno obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej!

Jest to czas, kiedy powinniśmy też pamiętać o nauczycielach, którzy uczyli naszych rodziców, a może naszych dziadków... Poznajcie Panią Lubomirę Muszyńską, która pokochała zawód nauczyciela i uwielbiała tętniącą życiem szkołę.

Redakcja: Co Pani zrobiła w pierwszy dzień swojego zasłużonego urlopu emerytalnego?

Pani Lubomira Muszyńska: Nie pamiętam, ale chyba głęboko westchnęłam i pomyślałam, że wszystko przemija i wreszcie jestem po 38 latach pracy na zasłużonym odpoczynku. Przez wiele lat bardzo przeżywałam, gdy zbliżał się 1 września, a ja nie szłam do szkoły. Było mi smutno.



Redakcja: Za czym Pani tęskni?

Pani Lubomira Muszyńska: Za swoimi koleżankami, atmosferą, jaka wówczas panowała w szkole i pokoju nauczycielskim. Za gwarem i śmiechem moich ukochanych uczniów.

Redakcja: Co Pani najczęściej wspomina ze swojej pracy w szkole?

Pani Lubomira Muszyńska: Wspaniałą atmosferę w pracy z koleżankami, kolegami, dyrekcją, personelem szkolnym. Wspominam bardzo często swoich wychowanków, uczniów, którzy bardzo chętnie współpracowali ze mną, czasami też psocili i rozrabiali.

Redakcja: Jakie swoje marzenia Pani spełnia na emeryturze?

Pani Lubomira Muszyńska: Bardzo dużo czytam. Wyszywam. Jeżeli zdrowie pozwala, to staram się poznawać swój kraj i nie tylko. Korzystam z wyjazdów integracyjnych.

Redakcja: Jakie rady ma Pani dla młodych nauczycieli rozpoczynających pracę w szkole?

Pani Lubomira Muszyńska: Młodzi nauczyciele muszą uzbroić się w cierpliwość, wyrozumiałość. Życie jest pełne niespodzianek. Więcej optymizmu!

Redakcja: A jakieś rady dla uczniów?

Pani Lubomira Muszyńska: Więcej czasu spędzać na świeżym powietrzu. Dużo ruchu, a mniej gier komputerowych.

Redakcja: Czy gdyby można było cofnąć czas, to ponownie zostałaby Pani nauczycielką?

Pani Lubomira Muszyńska: Oczywiście. Choć czasy, w których pracowałam, już nie wrócą, a dzisiejsza szkoła jest inna od tej, którą pamiętam. To jest inna rzeczywistość.



Redakcja: Czego można Pani życzyć?

Pani Lubomira Muszyńska: Zdrowia, spokoju i pokoju w naszym kraju.

Redakcja: Niech więc spełnią się Pani życzenia i marzenia. Tego życzę w imieniu redakcji „Bum”.
Słonecznych dni i samych miłych chwil w życiu!

Ida Wojnowska

ABSOLWENTKA WRÓCIŁA DO SZKOŁY... WYWIAD Z PANIĄ JOANNĄ KOBIAŁKĄ



Redakcja: W którym roku ukończyła Pani szkołę?

Pani Joanna Kobiałka: Mniej więcej 2015r., jakieś 8 lat temu

Redakcja: Czy nasza szkoła zmieniła się przez ten czas?

Pani Joanna Kobiałka: Tak. Powstało wiele nowych pracowni, których wcześniej nie było, między innymi pracownia kulinarna, krawiecka. Wcześniej była tam sala j. angielskiego.

W budynku przy ulicy Kościuszki mieściło się gimnazjum. Jedyne laboratorium było w sali chemii. Jako uczniowie gimnazjum nosiliśmy tarcze szkolne.

Redakcja: Jaki przedmiot był pani ulubionym?

Pani Joanna Kobiałka: Ulubiony przedmiot to język polski.

Redakcja: Kto był pani wychowawcą i jak Pani wspomina swoją klasę?

Pani Joanna Kobiałka: Miałam dwie wychowawczynie. W I klasie gimnazjum wychowawczynią była Pani Iwona Auguścik, później była nią Pani Małgorzata Trytek. Z klasą I i II gimnazjum wiążą się moje najmiłsze wspomnienia. Byliśmy zgraną klasą, zawsze wesoło spędzaliśmy czas na przerwach, pomagaliśmy sobie w nauce. W ostatniej klasie na koniec roku szkolnego pojechaliśmy na wycieczkę klasową, którą bardzo miło wspominam.

Redakcja: Czy utrzymuje Pani kontakt z koleżanką/kolegą z ławki?

Pani Joanna Kobiałka: Mamy sporadyczny kontakt. Każdy poszedł w swoją stronę... Może po latach się spotkamy...

Redakcja: Czy ma Pani jakieś szkolne wspomnienie, do którego chętnie Pani wraca?

Pani Joanna Kobiałka: Wycieczka klasowa do Rewala na koniec roku szkolnego. Tam wieczorem przy ognisku udawaliśmy nauczycieli, a opiekunowie zgadywali, o kogo chodzi. Wszystko odbyło się na wesoło i sympatycznie, z przymrużeniem oka. Innym miłym wspomnieniem jest klasowa wigilia przy pizzy, ale z kolędowaniem. Chłopcy grali na gitarach melodię kolęd, a zapach pizzy rozniósł się po szkole. W gimnazjum organizowano wspaniałe uroczystości i wycieczki.

Redakcja: W jakich zajęciach pozalekcyjnych brała Pani udział jako uczennica?

Pani Joanna Kobiałka: Pracowałam w szkolnym kole PCK.

Redakcja: Co lubi Pani w pracy nauczyciela?

Pani Joanna Kobiałka: W pracy nauczyciela lubię kontakt z drugim człowiekiem, pracę z dziećmi i to, że często trzeba wykazać się kreatywnością w prowadzeniu zajęć.

Redakcja: Czego życzyłaby Pani wszystkim nauczycielom?

Pani Joanna Kobiałka: Wszystkim nauczycielom życzyłabym nieustającej satysfakcji z wykonanej pracy. Pragnęłabym, aby byli doceniani za swój trud, aby mieli mniej tzw. papierologii. Życzyłabym moim Kolegom i Koleżankom wytrwałości w dążeniu do stawianych sobie celów, cierpliwości i przede wszystkim pogody ducha.

Redakcja: Przyłączamy się do tych życzeń. Oby się spełniły! Życzymy też Pani, aby praca w naszej szkole dawała Pani wiele radości i zapału, aby była bogata w miłe doświadczenia.

Artur Wroniewski, Marcel Laczkowski

UCZNIOWSKIE REFLEKSJE NA TEMAT DOSKONAŁEGO NAUCZYCIELA



<https://images.app.goo.gl/YZw92GH3QupyZvJ47>

Zacznę od tego, że nie istnieje ktoś taki jak idealny nauczyciel. Dlaczego? Ponieważ żaden człowiek nie jest idealny. Jaki powinien być nauczyciel, aby jak najbardziej zbliżyć się do tego stanu idealnego?

Nauczyciel powinien przede wszystkim posiadać bogatą wiedzę. Każdy nauczyciel powinien być ekspertem w swojej dziedzinie. Powinien mieć zamiłowanie do dziedziny, którą się zajmuje. Osoba, która lubi to, co robi, potrafi „zarazić” swoją pasją innych.

Ważną zaletą jest cierpliwość. Nauczyciel, który jest cierpliwy, wytrwale czeka na osiągnięcie zamierzonych rezultatów. Nie oczekuje, że od razu jego ciężka praca zostanie doceniona czy od razu przyniesie pożądane efekty.

Empatia - czy to cecha przydatna pedagogom? Osoba pracująca z dziećmi i młodzieżą powinna być empatyczna. Powinna umieć postawić się w roli ucznia i go zrozumieć. Czasami musi przecież zrozumieć nawet małe błędy i „uczniowskie grzeszki”.

A teraz ważna umiejętność, której uczy się każdy, kto chce pracować w szkole. To indywidualizacja. Indywidualne podejście do każdego ucznia to klucz do sukcesu. Każdy człowiek jest inny, choć może wydawać się, że jest inaczej. Jedni pracują szybko, inni wolniej, niektórzy lepiej uczą się z materiałów graficznych, a kolejni wolą słuchać opowieści. Te preferencje musi uwzględnić nauczyciel, który chce prowadzić swoich uczniów do sukcesu.

O dobrym nauczycielu mówi się potocznie, że ma „podejście” do uczniów. Co to znaczy? Mowa o osobowości pedagoga. To nauczyciel, który potrafi rozmawiać z uczniami, jest zainteresowany ich zdaniem, szanuje ich opinie oraz stara się poznać ich problemy.

Kolejna sprawa to motywowanie podopiecznych do nauki. Umiejętność zmotywowania i zainspirowania ucznia do pracy jest bardzo ważna, tak samo jak sposób, w jaki ta motywacja jest osiągana. Jak sprawić, by uczeń sam zainteresował się danym tematem i sam zaczął wyszukiwać informacje na dany temat? Nie jest to łatwe zadanie, ale na pewno nauczyciel powinien szukać takich sposobów.

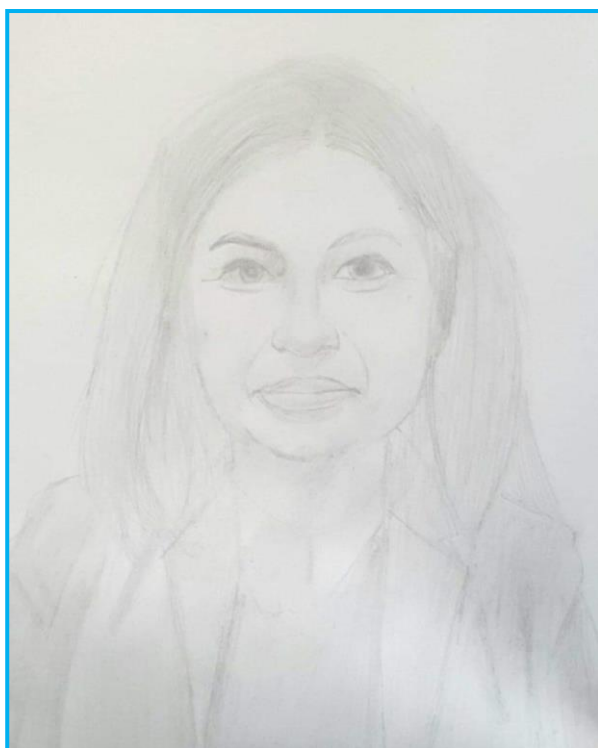
Stawiam też na kreatywność! Zajęcia prowadzone w sposób ciekawy i twórczy bardziej zapadają uczniom w pamięć, chętniej uczniowie w nich uczestniczą i wynoszą z nich więcej wiedzy niż z lekcji prowadzonej tradycyjnie, bez interesujących pomysłów czy metod.

Jak sami się przekonaliście, wiele wymaga się od pracy nauczyciela. Poruszyliśmy temat „idealnego pedagoga”, a pamiętajmy, że jest też kwestia „idealnego ucznia”. Może też trudno być doskonałym, gdy uczniowie tego nie zauważają. Pamiętajmy więc, aby doceniać trud i zaangażowanie naszych nauczycieli, szanować ich pracę oraz poświęcenie.

Bartosz Machowicz

ZGADNIJ, CZYJ PORTRET NAMALOWAŁ MICHAŁ!

Zaczniście bacznie obserwować pracowników szkoły, bo Michał Plizga z klasy 7a wykorzysta swój talent plastyczny i będzie w kolejnych numerach prezentował portrety osób pracujących w naszej szkole. Oto pierwsza praca naszego redakcyjnego kolegi.



Czy już wiecie, kogo namalował Michał?

JAK DOBRAĆ KWIATY DO OKAZJI, CZYLI MOWA KWIATÓW



<https://images.app.goo.gl/cmHw5dGwfrWnSGuu>

Czerwone goździki to niezbyt duże, pojedyncze, intensywnie pachnące kwiatki. Najczęściej występują właśnie w kolorze czerwonym. Kwitną w maju i czerwcu. Czerwone goździki wyrażają wdzięczność i podziękowanie, dlatego jeśli chcesz komuś (np. nauczycielowi) wyrazić swoje uznanie i podziękować za to, co ci okazał bądź ofiarował, to czerwony goździk będzie idealnym upominkiem.

Frezje - bardzo subtelne kwiaty o pastelowych kolorach - są aromatyczne, a mają bardzo mocny zapach. Te bardzo popularne kwiaty rosną w naszych ogrodach. Wyrażają one szacunek dla drugiej osoby. Niewielki bukiet, a takie pozytywne i piękne przesłanie! Warto o tym wiedzieć, gdy planuje się upominek dla najbliższych czy jakiegoś solenizanta.



<https://images.app.goo.gl/GE7ua9cRGg5FzL1e7>

Zuzanna Kuźmińska

MIGAWKI ZE SZKOLNEJ ŁAWKI

Czy wiecie, jakimi uczniami byli Wasi nauczyciele? Co lubili, a czego nie znosili w szkole? Redakcja „Bum” postanowiła poprosić nauczycieli o wspomnienia z lat szkolnych. Zapraszamy do przeczytania krótkich wywiadów.

Pierwszym nauczycielem, którego wypytaliśmy o szczegóły ze szkolnego życia, była Pani Joanna Halama.

Redakcja: Jak wspomina Pani czasy szkoły podstawowej?

P. Joanna Halama: Czasy szkoły podstawowej wspominam bardzo miło, gdyż bardzo chętnie do niej uczęszczałam (i tak mi zostało, choć obecnie do szkoły przychodzę w innej roli). Przyjemnych wspomnień z tamtego okresu jest wiele. W pierwszych latach mojej edukacji obowiązywały jeszcze granatowe fartuszki z białymi kołnierzykami – nikt nie wyróżniał się strojem. Za naukę i właściwe zachowanie otrzymywaliśmy tarcze „wzorowego ucznia”, które przyszywane były do fartuszka. Moja klasa była mało liczna i według mnie bardzo zgrana. Modne były pamiętniki, do których wpisywali się m.in. rówieśnicy, nauczyciele oraz bliscy. Mój pamiętnik posiadam do chwili obecnej. Miło wspominam bale karnawałowe, podczas których zawsze byłam przebrana. W starszych klasach za stroje, które przygotowywałam z pomocą mamy i siostry, zdobywałam nawet nagrody. Najzabawniej było, gdy koledzy, koleżanki i nauczyciele nie mogli mnie rozpoznać. Pamiętam też szkolny ogródek, który uprawialiśmy pod opieką wychowawcy. Jak każdy, miło wspominam także wycieczki szkolne. Najbardziej w pamięci utkwiły mi dwie - do Gdańska oraz do Częstochowy. Do dziś pamiętam widok Pani woźnej, która codziennie rano wchodziła na krzesło i nakręcała wiszący na ścianie szkolnego korytarza zegar z wahadłem. Krótko mówiąc - to były piękne czasy...



Redakcja: Widzę, że naprawdę Pani tęskni za dziecięcymi latami. Szkoda, że tak szybko przeminęły... Czy miała Pani ulubionego nauczyciela? Jeśli tak, to dlaczego akurat ten był Pani ulubionym?

P. Joanna Halama: Trudno mi powiedzieć, chyba nie - wszystkich nauczycieli ze szkoły podstawowej wspominam bardzo dobrze (ze szkoły średniej również). Czasem narzekaliśmy, bo było dużo pracy - jak to w szkole. Jednak dziś jestem wdzięczna moim pedagogom za to, że byli wymagający, bo dzięki temu nie miałam problemów z nauką w kolejnych etapach edukacji.

Kto jeszcze odkrył nam tajemnice ze swoich uczniowskich czasów? Na korytarzu szkolnym spotkaliśmy Panią Małgorzatę Trytek. Z uśmiechem przystała na naszą propozycję, a nawet zdradziła nam, jaki przedmiot był jej achillesową piętą...

Redakcja: Jakie najśmieszniejsze szkolne sytuacje zapadły Pani w pamięci?

P. Małgorzata Trytek: Moim zdaniem najbardziej pogodnym i zarazem wesołym dniem była sobota. Tak, ja chodziłam do szkoły również w soboty. W dni codzienne do szkoły chodziłam w fartuszkach, a sobota była dniem wolnym od obowiązkowych ubiorów. Można było przyodziać kolorowe koszulki i spódniczki. Były też organizowane zabawy na przerwach, takie jak np. gra w gumę.

Redakcja: Rzeczywiście w sobotę musiała być niezła zabawa! Jednak nie zapominajmy o nauce. Jaki przedmiot był dla Pani jako uczennicy najtrudniejszy?

P. Małgorzata Trytek: Najtrudniejszym przedmiotem była matematyka. Chętnie uczyłam się za to przedmiotów humanistycznych - szczególnie historii. Nie wiem, dlaczego akurat to matematyka była moją słabszą stroną, być może po prostu nie przekonałam się do tego przedmiotu. Zawsze dostawałam z niej trójki i czwórki, a z przedmiotów humanistycznych same piątki.

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów Pani Joanny Halamy.

Czy rozpoznajecie pod tymi strojami naszą Panią „od fizyki i geografii”?

Dziękujemy nauczycielom za szczere i niezwykle interesujące wspomnienia.

Na tym nie kończymy poznawania szkolnych lat naszych pedagogów...

Dalszy ciąg w kolejnym numerze „Bum”.

Amelia Stecko i Katarzyna Doburzyńska

**O TYM, DLACZEGO NALEŻY PŁACIĆ PODATKI I JAKIE
UMIEJĘTNOŚCI NABYTE W SZKOLE PRZYDAJĄ SIĘ
W PRACY, OPowiedziała NAM ABSOLWENTKA NASZEJ SZKOŁY -
PANI AGNIESZKA KRZEMIŃSKA (NARESKA)**



Katarzyna Staroń: Jest Pani absolwentką naszej szkoły. Kiedy ją Pani ukończyła?

Agnieszka Krzemińska: Szkołę ukończyłam w 2009 r. Dopiero teraz zdałam sobie sprawę z tego, że minęło już tyle lat. Czas zdecydowanie za szybko leci.

Katarzyna Staroń: Jakie miłe wspomnienia wiąże Pani z pobylem w naszej szkole?

Agnieszka Krzemińska: W szkole poznałam wielu wspaniałych ludzi, z którymi mam kontakt do dziś. Czasem się spotykamy i wspominamy beztroski czas dzieciństwa i szkoły. Choć w tamtym okresie narzekaliśmy na naukę ...

Katarzyna Staroń: Co powiedziałaaby Pani obecnym uczniom Szkoły Podstawowej w Węgorzynie, aby zachęcić ich do nauki?

Agnieszka Krzemińska: Wiem, że patrząc na to pytanie, zastanawiacie się, czy go nie pominąć... Wierzę jednak, że przeczytacie. Chciałabym, abyście sumiennie podchodzili do nauki oraz do prac domowych zleconych przez nauczycieli. Pamiętajcie, że nie uczymy się tylko dla ocen, (choć są one ważne), ale wiedza i umiejętności, które teraz zdobywacie – przydadzą się w codziennym życiu.

Katarzyna Staroń: A jakie umiejętności nabyte w naszej szkole przydają się w życiu i w zawodzie, który Pani wykonuje?

Agnieszka Krzemińska: Na pewno systematyczność, cierpliwość i chyba najważniejsze - pracowitość !!! Tego nauczyłam się w szkole i dziś to doceniam.

Katarzyna Staroń: Czym obecnie się Pani zajmuje? Czy mogłaby Pani opowiedzieć nam o swoim zawodzie i wykonywanej pracy?

Agnieszka Krzemińska: Aktualnie pracuję w jednym z Urzędów Skarbowych w Szczecinie, gdzie zajmuję się windykacją. W przypadku nieuregulowanych podatków, wystawiam upomnienie odnośnie zapłaty, a jeśli danina nie zostanie uiszczona w danym terminie, wystawiam tytuł wykonawczy, który przekazuję do egzekucji w celu ściągnięcia zobowiązania. Można powiedzieć, że na tym moja rola się kończy, bo dalsze czynności przejął już inna komórka w urzędzie. Moja praca wymaga ciągłej analizy i znajomości przepisów podatkowych. I choć czasami bywa ciężko - to daje mi dużo satysfakcji.

Katarzyna Staroń: Czy mogłaby nam Pani opowiedzieć o planach na przyszłość?

Agnieszka Krzemińska: Na pewno chciałabym się rozwijać. Być może będzie to obszar związany z finansami - ale czas pokaże.

Katarzyna Staroń: Czego moglibyśmy się dowiedzieć o sposobach spędzania przez Panią wolnego czasu?

Agnieszka Krzemińska: Wolny czas spędzam z moją rodziną. Jeśli tylko mamy wolną chwilę, staramy się wyjechać chociaż na kilka dni, by znaleźć i pokochać nowe miejsca. Lubię też aktywny tryb życia - dlatego często można mnie spotkać na spacerze.

Katarzyna Staroń: O wykonywaniu jakiego zawodu marzyła Pani, będąc uczennicą?

Agnieszka Krzemińska: Zawsze chciałam pracować w biurze- fascynował mnie zawód księgowej, który wydawał mi się „prestżowy”. I tak się stało, bo pracuję w tej branży. Jednak moja praca wymaga ciągłej nauki, poszerzania wiedzy, brania udziału w wielu szkoleniach. A to wcale nie jest takie proste... Mimo wszystko – kocham to, co robię.

Katarzyna Staroń: Jakie miejsce w szkole najchętniej by Pani odwiedziła i dlaczego?

Agnieszka Krzemińska: Ciekawi mnie, jak przez tych kilka lat zmieniły się szkolne sale i korytarze. Chętnie zobaczyłabym salę w szkole podstawowej, która dawniej mieściła się

w piwnicy. Być może dlatego, że właśnie przy tej sali toczyło się prawdziwe szkolne życie. To były czasy...

Katarzyna Staroń: Jak wspomina Pani kadrę pedagogiczną Szkoły Podstawowej w Węgorzynie?

Agnieszka Krzemińska: Kadrę nauczycielską wspominam bardzo dobrze. Nauczyciele byli bardzo wymagający, ale przy tym potrafiący przekazać wiedzę. Zawsze zaangażowani i kompetentni. Bardzo podziwiam nauczycieli. Dziękuję za trud, który podejmowali, aby zmotywować mnie do nauki. Wiem, że dzisiaj to procentuje.

Katarzyna Staroń: Dziękuję za udzielenie wywiadu, życzę satysfakcji w życiu zawodowym i prywatnym.

Katarzyna Staroń

MIĘDZY REGAŁAMI I KSIĄŻKAMI BIBLIOTEKI SZKOLNEJ



Kącik czytelniczy będzie stałą rubryką w naszej gazecie.
O czym mamy zamiar pisać?

W naszych artykułach znajdą się np. wywiady z paniami bibliotekarkami, ciekawe nowości książkowe w naszej szkole oraz ulubione książki pań bibliotekarek, recenzje literackie i wiele innych ciekawych tematów.

Zacząłmy od przeprowadzenia wywiadu z Panią Anną Kamińską.

Redakcja: Dzień dobry. Doszły nas słuchy, że w naszej bibliotece niedługo pojawią się nowe książki. Czy to prawda? Jeśli tak, to jakie?

Pani A. Kamińska: Tak to prawda. W ramach *Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025* nasza biblioteka wzbogaci się o nowości wydawnicze. Są to pozycje, które zaproponowali uczniowie, rodzice uczniów, nauczyciele. Będzie to głównie literatura młodzieżowa, a wymienię tylko kilka tytułów i autorów:

- „Vortex”-Anna Benning

- „Nasz ostatni dzień”-Adam Silver

- „Opowiem o tobie gwiazdom”-Edyta Prusinowska
- „Krew i Popiół”-Jennifer L. Armentraut
- „Flaw (less)”-Marta Łabęcka
- „Tego lata stałam się piękna”-Jenny Han
- „Szukając Alaski”-John Green
- „Cud miód malina”-Aneta Sadowska
- „11 papierowych serc”-Kelsey Hartwell
- „Lepiej niż w filmach”-Lynn Painter

Redakcja: Już same tytuły książek są ciekawe. Mamy nadzieję, że pojawią się one jak najszybciej. Czy mogłaby nam Pani teraz powiedzieć, jakie książki są najczęściej wypożyczane?

Pani A. Kaminska: Oczywiście. Nasi uczniowie wypożyczają przede wszystkim lektury szkolne, a ostatnio czytają „Kamienie na szaniec”, „Balladynę”, opowiadanie „Stary człowiek i morze”. Poszukują też materiałów do realizacji projektów edukacyjnych, w ostatnim czasie korzystali z albumów, encyklopedii dotyczących zabytków historycznych i przyrodniczych. Zainteresowali się również literaturą wspomnieniową i pamiętnikarską dotyczącą okupacji ziem polskich w okresie II wojny światowej.

Redakcja: To brzmi interesująco. Może powiedziałaaby nam Pani, jaka książka jest Pani ulubioną i jaką mogłaby Pani polecić?

Pani A. Kamińska: Moją ukochaną książką jest powieść „Mistrz i Małgorzata” autorstwa Michała Bułhakowa. Bułhakow ukazał w niej historię miłości pisarza zwanego Mistrzem i Małgorzaty Nikołajewny oraz ponure i groteskowe realia życia w Rosji w latach trzydziestych XX wieku, a wątek z historią Poncjusza Piłata stanowi „powieść w powieści”. Mogę ją śmiało polecić wszystkim czytelnikom.

Redakcja: Czy mogłaby Pani dokładniej przedstawić tę książkę?

Pani A. Kamińska: Oczywiście. Książka pełna jest elementów absurdu, a było to konieczne, aby przeszła przez cenzurę panującą w sowieckiej Rosji. Tylko tak Bułhakow mógł ukazać niedorzeczności



<https://images.app.goo.gl/yeSnnsHnoGLuxT846>

tego kraju. Bułhakow urodził się w Kijowie, jego życie przypadło na bardzo dramatyczne wydarzenia: rewolucja bolszewicka w Rosji w 1917, wojna domowa, kształtowanie się w Rosji systemu totalitarnego, rządy Stalina. Wszystkie te tragiczne czasy znajdują odbicie w twórczości autora. Pisał o tym, czego był świadkiem, dlatego jego twórczość jest taka autentyczna, szczerą. Podziwiam wszystko to, co napisał Bułhakow, często powracam do jego opowiadań, dramatów, felietonów, bo wszystko, o czym pisał, dzieje się na tle wydarzeń historycznych...

Redakcja: To niezwykle ciekawe. Bardzo dziękujemy za poświęcony nam czas i odpowiedzi na nasze pytania.

Pani A. Kamińska: Ja też dziękuję. Zachęcam i serdecznie zapraszam do wypożyczania książek z biblioteki szkolnej.

Mamy nadzieję, że wkrótce spotkamy się z Wami w bibliotece szkolnej i będziemy wybierać książki spośród nowo zakupionych pozycji.

Oliwia Piotrowska, Amelia Mastalska

Mamy jesień !!!



To nie tylko pora deszczu i słoty,
chandry i melancholii...
Jesień- brzemienna w kasztany i żółędzie,
pachnąca dojrzałym jabłkiem.
To pora kolorów i odcieni bogatszych niż tęcza.
Jeśli jest Ci smutno, to spójrz na drzewa odziane
w złoto, purpurę, miedź czy rubin.

W jesiennych liściach odnajdziesz wspomnienie ciepłego
lata, bo tam ukryły się promienie słońca,
by przeczekać zimę i znów powrócić z letnią porą roku...





Zdjęcia:
Alicja Rabenda, Maja Krohn, Filip Sokołowski

Źródło listków: <https://images.app.goo.gl/tdV9bdXkpEprmAAs9>

PRZEPYSZNE CIASTO DYNIOWE- IDEALNE NA JESIENNĄ PORĘ!

Zdjęcie i przepis pochodzą ze strony www.ciastrkożercy.pl

Idealny przysmak dla miłośników jesiennych potraw. Jest to przepyszny dyniowy deser, który na pewno pokochacie!

Składniki:

- 2 szklanki mąki
- 3/4 szklanki cukru
- 1 kostka masła (200 g)
- 3 jajka
- 1 szklanka puree z dyni (ok. 200 g)
- 1 łyżeczka cynamonu lub przyprawy do piernika
- 2 łyżeczki cukru waniliowego
- 1 łyżeczka proszku
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej



Dokładny przepis:

Masło wyciągamy z lodówki i kroimy na mniejsze kawałki – musi być zupełnie miękkie, żeby dało się je dobrze zmiksować. Puree z dyni możemy przygotować dużo wcześniej – można przechowywać je w lodówce ok. 5 dni lub zaprawić w słoikach i trzymać w spiżarni. Masło miksujemy z cukrem i cukrem waniliowym. Dodajemy po jednym jajku i miksujemy za każdym razem. Na koniec dodajemy puree z dyni i miksujemy. Na tym etapie masa nie jest jeszcze jednolita, nie trzeba się tym przejmować, konsystencja wyrówna się po dodaniu suchych składników. Suche składniki mieszamy razem w misce, dodajemy do mokrych. Miksujemy tylko do połączenia. Gotową masę przekładamy na blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia. Pieczemy w piekarniku rozgrzanym do 180 stopni około godzinę (czas pieczenia skróci się, jeśli użyjemy blaszki o większej średnicy). Upieczone ciasto posypujemy cukrem pudrem. Można też przekroić je wzdłuż i nadziać ulubioną konfiturą, budyniem lub kremem. I pyszne ciasto gotowe!

Moja ocena to 10/10. To puszyste i delikatne ciasto jest wyśmienite, idealne dla osób, które uwielbiają potrawy z dyni.

Amelia Krawiec

SPORTOWE PODSUMOWANIE WRZEŚNIA

Rok szkolny dla sportowców zaczął się bardzo owocnie. Pierwsze zawody odbyły się już 21 września w Dobrej, a były to biegi przełajowe. Aż 28 uczniów z klas IV-VIII reprezentowało naszą szkołę, a 7 z nich zostało nagrodzonych. Byli to:

Tola Piec – I miejsce,
Joanna Romańska - III miejsce,
Kinga Sobecka – III miejsce,
Mateusz Szostakiewicz – IV miejsce,
Emilia Szynkowska – IV miejsce,
Nina Ostrycharz – VI miejsce,
Piotr Prus – VI miejsce.

Wszystkim gratulujemy!

Kolejne biegi odbyły się 30 września w Węgorzynie. W związku z Europejskim Tygodniem Sportu nasi wuefiści wraz z Panią Moniką Gąsienicą-Roj zorganizowali Szkolną Jesień Biegową. Gratulujemy wszystkim, którzy zdecydowali się pobic, a pozostałych zachęcamy do brania udziału w następnych zawodach organizowanych przez naszą szkołę i nie tylko.

29 września rozpoczęły się powiatowe czwartki lekkoatletyczne. Udział w nich mogą brać dzieci z klas IV-VI. Są tam takie konkurencje jak: bieg na 60m, 300m, 600m dziewcząt i 1000m chłopców, skok w dal oraz rzut piłeczką palantową. Jak sama nazwa wskazuje, zawody odbywają się w każdy czwartek na naszym stadionie. Wszystkim życzymy jak najlepszych wyników!

A na początku października odbyły się międzyszkolne biegi sztafetowe, w których brały udział dziewczyny z klas IV-VI. Reprezentantki naszej szkoły zajęły I miejsce i tym samym dostały się do mistrzostw województwa. Chłopcy z klas IV-VI zajęli II miejsce.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom! Cieszą nas małe i duże osiągnięcia sportowe naszych kolegów oraz koleżanek. Kibicujemy wszystkim zaangażowanym w sport, bo przecież aktywność fizyczna to samo zdrowie...

Tola Piec

Szkoła Podstawowa im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Węgorzynie

ul. Grunwaldzka 2

73 – 155 Węgorzyno

tel. 913971808



Redaktor naczelny- Oliwia Piotrowska

Zespół redakcyjny:

Katarzyna Doburzyńska

Amelia Stecko

Hanna Mikanik

Zofia Sadowska

Bartosz Machowicz

Zuzanna Kuźmińska

Artur Wroniewski,

Marcel Laczkowski

Filip Sokołowski

Maja Krohn

Alicja Rabenda

Michał Plizga

Amelia Mastalska

Amelia Krawiec

Tola Piec

Ida Wojnowska

Opiekunowie gazetki:

Barbara Krzęcisko, Joanna Halama, Joanna Szczykulska.

Kontakt z redakcją: pisemkobum@wp.pl